

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2019 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. Z.**

przeciwko **D. B. (1) i P. W. (1)**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanych D. B. (1) i P. W. (1) solidarnie na rzecz powoda Z. Z. 100.000 (sto tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty ;

II. kosztami procesu obciąża pozwanych i tego tytułu zasądza od nich na rzecz powoda solidarnie 12.217 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód Z. Z. w pozwie z 20 kwietnia 2016 r. domagał się zasądzenia od pozwanego D. B. (1) na swoją rzecz 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od 1 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że 30 kwietnia 2014 r. zawarł z pozwanym umowę sprzedaży komisowej, na mocy której nabył od niego jako komisanta samochód marki A. (...), rocznik 2012, o numerze rejestracyjnym (...) za cenę 100.000 zł. W lipcu 2014 r. okazało się, że pojazd pochodzi z czynu niedozwolonego, w związku z czym został zatrzymany. Telefonicznie poinformował o pozwanego o niezgodności towaru z umową, ale ten nie podjął żadnych kroków. W związku z tym pismem z 8 marca 2016 r. odstąpił od umowy sprzedaży komisowej i wezwał pozwanego do zwrotu ceny. Pozwany nie zareagował.

Pozwany D. B. (1) wniósł o oddalenie powództwa, powołując się na fikcyjność umowy komisowej (k. 33).

W piśmie procesowym z 21 marca 2018 r. powód wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego P. W. (1). W uzasadnieniu wskazał, że umowa komisowa najprawdopodobniej stwierdzała okoliczności nieprawdziwe a P. W. (1) był tym, kto zbył mu przedmiotowy samochód i przyjął cenę (k. 92).

Postanowieniem z 6 kwietnia 2018 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego P. W. (1) (k. 100).

Pozwany P. W. (1) zaprzeczył wszystkim okolicznościom powołanym przez powoda i jakimkolwiek swemu udziałowi w sprzedaży przedmiotowego samochodu (k. 169).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany D. B. (1) w 2014 r. prowadził działalność gospodarczą w postaci komisowej sprzedaży pojazdów pod nazwą P.P.H.U. (...).

(dowód: wydruk wpisu do (...), k. 9-10, zeznania pozwanego D. B., k. 33)

Na przełomie 2013 i 2014 r. syn powoda R. Z. poprosił go o pomoc finansową w zakupie używanego samochodu A.. Powód przekazał mu na ten cel 100.000 zł, ale zastrzegł, że to on ma być ujawniony w dowodzie rejestracyjnym auta jako jego właściciel.

R. Z. rozpoczął poszukiwanie samochodu. Znajomy skontaktował go z pozwanym P. W. (1), który podawał się za współwłaściciela lub współpracownika komisju prowadzonego przez pozwanego D. B. (1). Pozwany P. W. (1) podjął się poszukiwania odpowiedniego pojazdu i jego komisowej sprzedaży. R. Z. przekazał mu 100.000 zł, które otrzymał od ojca, aby zakup mógł nastąpić, jak tylko nadarzy się odpowiednia okazja. Podał mu także dane ojca, jako osoby, na którą ma być wystawiona faktura. Pod koniec kwietnia 2014 r. pozwany P. W. (1) przesłał mu zdjęcia samochodu A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i zaoferował jego zakup. R. Z. zdecydował się na jego nabycie, poinformował o tym tego pozwanego oraz ustalił z nim datę oględzin i odbioru samochodu z P.. Ponieważ nie mógł w umówionym dniu jechać, wysłał kolegę, który odebrał samochód, przyjechał nim i przywiózł dokumenty: umowę sprzedaży komisowej i fakturę z 30 kwietnia 2014 r., potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia OC i dowód rejestracyjny.

Umowa sprzedaży komisowej i faktura były sporządzone i podpisane przez pozwanego D. B. (1) w ramach jego działalności gospodarczej, dotyczyły samochodu A. (...) z 2012 r. o numerze rejestracyjnym (...), jako nabywcę wskazywały powoda i opiewały na kwotę 100.000 zł jako zapłaconą gotówką. Umowa nie została podpisana przez nikogo działającego za stronę kupującą.

Z powodu braku książki pojazdu, powód nie mógł zarejestrować przedmiotowego samochodu na siebie. W związku z tym R. Z. niezwłocznie interweniował telefonicznie u pozwanego D. B. (1), który podjął się załatwić sprawę. Jednak po jakimś czasie poinformował R. Z., że książki pojazdu nie uda się uzyskać, gdyż od poprzedniego właściciela auta dowiedział się, że został on skradziony i jest poszukiwany.

(dowód: umowa z 30.04.2014 r., k. 8, zeznania świadków: R. Z., k. 41-42, D. G., k. 43, S. K., k. 43v, zeznania pozwanego D. B. (1), k. 33v)

16 lipca 2014 r. samochód A. (...) został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji jako pochodzący z przestępstwa. 24 lipca 2014 r. zatrzymanie zostało zatwierdzone przez prokuratora. R. Z. jeszcze w lipcu 2014 r. zawiadomił o zatrzymaniu samochodu pozwanego D. B. (1). Organy ścigania uznały, że samochód został uzyskany przez pozwanego P. W. (1) w drodze przestępstwa. W konsekwencji ten ostatni został oskarżony o to, że w kwietniu 2014 r. kierował popełnieniem oszustwa, o którym mowa w art. 286 § 1 k.k., w ten sposób, że wydał M. M. polecenie odbioru samochodu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) od M. P., który został wprowadzony w błąd co do zamiaru zakupu tego samochodu, przez co doprowadził (...) spółkę z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, powodując u niej szkodę na 85.000 zł. Tym samym aktem oskarżenia pozwany D. B. (1) został oskarżony o to, że 30 kwietnia 2014 r., przez wystawienie faktury o nr (...), pomógł w zbyciu samochodu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), co do którego na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że pochodzi z czynu zabronionego. Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu.

(dowód: postanowienie prokuratora, k. 11-12 zeznania świadków: R. Z., k. 41-42, D. G., k. 43, akt oskarżenia, k. 194-197)

Pismem z 8 marca 2016 r., nadanym w urzędzie pocztowym przesyłką poleconą 14 marca 2016 r., powód złożył pozwanemu D. B. (1) oświadczenie o odstąpieniu od umowy komisowej samochodu A. (...) i wezwał go do zwrotu uiszczonych 100.000 zł w terminie 7 dni.

(dowód: pismo powoda z 8.03.2016 r., k. 14-15 i dowód jego nadania, k. 16)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów, zeznań świadków i częściowo zeznań stron.

Powód złożył do akt i powoływał się na kserokopie dokumentów. Było to w istocie powołanie faktów istnienia dokumentów o formie i treści wynikającej z tych kopii. Potwierdzenie przez pozwanego D. B. (1) zgodności tych kopii z oryginałami stanowiło przyznanie tych faktów, które nie budziło wątpliwości (art. 229 k.p.c.). Natomiast nie odniesienie się do tych kopii i nie zakwestionowanie ich przez pozwanego P. W. (2) stanowiło nie wypowiedzenie się co do tych faktów, które pozwalało uznać je za przyznane, gdyż wyniki rozprawy potwierdzały je (art. 230 k.p.c.). Dawało to możliwość przeprowadzenia dowodu z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały one do akt złożone w oryginałach lub odpisach.

Część dokumentów została przedłożona w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powoda – adwokata. Zgodnie z art. 129 § 3 k.p.c., zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocnika powoda poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). Domniemanie to w żadnym przypadku nie zostało obalone. W związku z tym należało przyjąć, że tak sporządzone odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Dokument urzędowy – akt oskarżenia został sporządzony w przepisanej formie przez powołany do tego organ, w granicach jego kompetencji i stanowił dowód tego, co w nim urzędowo zaświadczone (por. art. 244 § 1 k.p.c.), czyli wniesienia do sądu aktu oskarżenia o określonej treści. Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dokumenty prywatne, na których się oparł w swoich ustaleniach. Nie budziły one wątpliwości co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie nie były przez żadną ze stron pod jakimkolwiek względem podważane, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne i przydatne zeznania świadków R. Z., D. G. i S. K..

Świadkowie D. G. i S. K. są osobami obcymi wobec obu stron procesu. Nie łączą ich z nimi i nigdy nie łączyły żadne silne osobiste albo materialne więzi i nie pozostają wobec nich w stosunku zależności. Nie byli więc emocjonalnie zaangażowani po którejś ze stron albo w inny sposób uwikłani w spór między nimi. Dzięki temu nie byli zainteresowani korzystnym dla którejś z nich wynikiem procesu. Dlatego nie zachodziła obawa, że będą świadomie składali stronnicze zeznania, jak również, że będą, choćby nieświadomie, w tych zeznaniach tendencyjni. Analiza treści ich zeznań potwierdziła, że są one godne zaufania. Były one dość lakoniczne i ogólne. Świadkowie szczerze przyznawali, gdy nie mieli szczegółowej wiedzy odnośnie opisywanych faktów. Ich wypowiedzi nie zawierały stwierdzeń nielogicznych, czy sprzecznych z zasadami wiedzy i doświadczenia. Świadkowie nie komentowali podawanych faktów. Nie wyrażali opinii lub ocen nieprzychylnych dla którejś ze stron. Sposób składania zeznań (zarejestrowany na nagraniu rozprawy) wskazywał na ich spontaniczność i szczerść.

Świadek R. Z. jest synem powoda. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jego zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza jego zeznań i sposobu ich składania nie potwierdziły jednak tego typu obaw. Zeznania były spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczerze i pozbawione tendencyjności. Świadek nie formułował ocen, nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla powoda faktów lub ocen. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie miał wiedzy, wyraźnie to przyznawał i nie próbował swojej niewiedzy zastępować korzystnymi dla powoda domysłami. Sposób składania przez niego zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ponadto zeznania świadka współgrały z zeznaniami pozostałych dwóch świadków, których wiarygodność nie budziła żadnych zastrzeżeń, tworząc spójny, logiczny i wiarygodny obraz zdarzeń. Zeznania świadka korelowały też z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania powoda i pozwanego D. B. (1) w tej części, w której były ze sobą zgodne albo znajdowały oparcie w innym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków i dokumentów.

Między zeznaniami świadków oraz powoda pojawiły się pewne rozbieżności. Świadczyły one o tym, że jego zeznania nie były ze świadkami omawiane czy uzgadniane, tylko są jego własną, szczerą relacją. Mając jednak na uwadze, że powód był w dużo mniejszym stopniu niż świadkowie zaangażowany w opisywane wydarzenia oraz z uwagi na niższą niż świadków siłę przekonywania (moc dowodową) jego zeznań, w przypadku rozbieżnych relacji powoda i świadków o faktach Sąd dokonywał ustaleń na podstawie zeznań świadków.

Sąd uznał za niewiarygodne zeznania pozwanego D. B. (1) w tej części, w której nie znajdowały żadnego potwierdzenia w innym materiale dowodowym i nie poddawały się pozytywnej weryfikacji w żaden inny sposób. Przesądzała o tym niska moc dowodowa zeznań pozwanego, wynikająca z tego, że był on osobiście i materialnie silnie zainteresowany korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, co mogło go skłaniać do tendencyjnego lub fałszywego przedstawienia zdarzeń.

Zeznania pozwanego P. W. (1) ograniczały się do zaprzeczania wszystkiemu i udawania, że nie ma żadnego związku ze sprzedażą powodowi przedmiotowego pojazdu. Takiej treści zeznania były sprzeczne z całym pozostałym materiałem dowodowym, w tym także z zeznaniami drugiego pozwanego. Dlatego Sąd uznał je za podyktowane wyłącznie chęcią uniknięcia odpowiedzialności i w związku z tym niewiarygodne w całości.

Sąd zważył, co następuje:

Powód jako podstawę swego roszczenia przeciwko pozwanemu D. B. (1) wskazał umowę sprzedaży komisowej z 30 kwietnia 2014 r. i późniejsze odstąpienie od niej.

Dokonane w sprawie ustalenia potwierdziły, że umowa sprzedaży, na którą powoływał się powód, została zwarta. Wskazywał na to dokument obejmujący umowę sprzedaży i fakturę z 30 kwietnia 2014 r. Wprawdzie został on podpisany tylko przez pozwanego D. B. (1) i bezpośrednio potwierdzał złożenie zawartego w nim oświadczenia woli tylko przez tego pozwanego. Niemniej jednak nie ulegało wątpliwości, że identyczne oświadczenie woli złożył także powód. Nastąpiło to w sposób dorozumiany przez pełnomocnika powoda – jego syna R. Z.. Z dokonanych ustaleń wynikało, że powód postanowił kupić dla siebie samochód, który wybierze R. Z. i który będzie później przez tego ostatniego użytkowany. Dał mu na to pieniądze i udostępnił swoje dane konieczne do zawarcia umowy sprzedaży i zarejestrowania samochodu. Było to równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa do zawarcia takiej umowy. Na podstawie tego pełnomocnictwa R. Z. wyszukał samochód i zaakceptował istotne warunki umowy jego sprzedaży, zawarte w dokumencie umowy sporządzonym przez pozwanego D. B. (1), co było jednoznaczne z dorozumianym złożeniem odpowiedniego oświadczenia woli (art. 60 k.c.).

Nie zasługiwała na akceptację obrona pozwanego D. B. (1), który utrzymywał, że jego oświadczenie woli zawarte w umowie było fikcyjne i zostało złożone dla pozoru, aby upozorować zawarcie umowy sprzedaży komisowej. Pozwany nie wykazał, że druga strona umowy wiedziała, że składa on oświadczenie woli dla pozoru (art. 83 § 1 k.c.), co powodowało, że oświadczenie to zostało ważnie złożone i doprowadziło do ważnego zawarcia umowy sprzedaży komisowej.

Z dokonanych ustaleń wynikało, że objęty przedmiotową umową sprzedaży samochód stanowił własność osoby, która nie zawarła z pozwanym D. B. (1) umowy komisowej i która go utraciła w wyniku przestępstwa. W związku z tym ten ostatni pozwany nie mógł skutecznie przenieść jego własności na rzecz powoda (art. 169 § 2 k.c.). Dlatego pojazd był dotknięty niezgodnością z umową, gdyż jej oczywistym założeniem było prawo komisanta do przeniesienia jego własności na nabywcę. Z uwagi na datę umowy sprzedaży, zawarcie jej przez pozwanego D. B. (1) w zakresie działalności jego przedsiębiorstwa oraz przez powoda w charakterze konsumenta, w sprawie miały zastosowanie przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (powoływanej dalej jako ustawa). Na podstawie art. 4 ust. 1 tej ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie

zawarcia umowy sprzedaży, pozwany D. B. (1) odpowiadał wobec powoda za niezgodność samochodu z umową a na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy powód był uprawniony do odstąpienia od tej umowy z powodu tej niezgodności.

Niezgodność samochodu z umową została stwierdzona przed upływem dwóch lat od wydania samochodu, tak więc odpowiedzialność pozwanego D. B. (1) względem powoda nie wygasła (art. 10 ust. 1 ustawy). Powód niezwłocznie zawiadomił tego ostatniego pozwanego, najpierw o braku książki pojazdu, a następnie o jego zatrzymaniu przez policję. Nastąpiło to przed upływem dwumiesięcznego terminu przewidzianego w art. 9 ust. 1 ustawy, dzięki czemu powód nie utracił uprawnienia do odstąpienia od umowy. Powód złożył oświadczenie o odstąpieniu przed upływem dwuletniego okresu odpowiedzialności pozwanego D. B. (1), czyli przed wygaśnięciem tego uprawnienia (art. 10 ust. 2 ustawy). Prowadziło to do wniosku, że odstąpienie było skuteczne i zrodziło po stronie powoda roszczenie o zwrot uiszczony w ramach umowy ceny sprzedaży (art. 494 § 1 k.c.). W związku z tym w stosunku do pozwanego D. B. (1) powództwo było uzasadnione.

Powództwo przeciwko P. W. (1) pozwany oparł na tym, że ten zbył mu samochód pochodzący z przestępstwa i przyjął cenę sprzedaży. W ocenie Sądu powoda i pozwanego P. W. (1) nie łączyła umowa, której przedmiotem byłaby sprzedaż samochodu, którego dotyczył proces. Umowa taka łączyła powoda jedynie z pozwanym D. B. (1), gdyż była to umowa sprzedaży komisowej i tylko ten pozwany był komisantem. Powoda mogła łączyć z pozwanym P. W. (1) jedynie umowa o poszukiwanie pojazdu, który powód mógłby następnie kupić za pośrednictwem komisju pozwanego D. B. (1). Jednak powód się na taką umowę nie powoływał a nadto w świetle zgromadzonego materiału nie było jasne, czy R. Z. zawarł taką umowę z pozwanym P. W. (2) w imieniu własnym czy w imieniu powoda, jako jego pełnomocnik. Tylko zaś w tym drugim przypadku powód byłby stroną takiej umowy i mógłby z jej tytułu dochodzić jakichkolwiek roszczeń. Niemniej jednak roszczenie powoda względem pozwanego P. W. (1) także było uzasadnione.

Ustalony stan faktyczny, na który powód się powoływał w pozwie i w piśmie o dopozwanie, prowadził do wniosku, że roszczenie powoda względem pozwanego P. W. (1) znajdowało oparcie w art. 415 k.c. Stanowi on, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Na podstawie tego przepisu i ogólnych zasad prawa cywilnego, za przesłanki uregulowanej w nim odpowiedzialności odszkodowawczej uznaje się: 1) bezprawny i zawiniony czyn danej osoby, 2) szkodę, 3) związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. Dla zaistnienia odpowiedzialności przesłanki te muszą wystąpić łącznie.

Bezprawne jest takie zachowanie, które jest sprzeczne z porządkiem prawnym. Przez porządek prawny należy rozumieć normy obowiązującego prawa i przyjęte w społeczeństwie zasady współżycia. Pozwany P. W. (1) uzyskał samochód za pomocą przestępstwa, zatrzymał dla siebie jego cenę i doprowadził do jego sprzedaży komisowej powodowi. Wprawdzie popełnienie przestępstwa, w drodze którego pozwany P. W. (1) uzyskał samochód, nie zostało dotąd przesądzone prawomocnym wyrokiem sądu karnego, ale w świetle zgromadzonego materiału dowodowego było niewątpliwe. Niezależnie jednak od tego, w okolicznościach sprawy za pewne można było uznać, że pozwany P. W. (1) za pośrednictwem komisju prowadzonego przez pozwanego D. B. (1) świadomie wprowadził do obrotu pojazd, co do którego nie miał żadnych podstaw, aby uznawać, że może nim dysponować. Stanowiło to co najmniej naruszenie, spoczywającego na nim, tak jak na każdym człowieku, ogólnego obowiązku zachowania takiej ostrożności, żeby drugiemu szkody nie wyrządzić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03, OSNC 2005/1/10).

Zachowanie pozwanego P. W. (1) było też zawinione. Wina może przybrać postać umyślną albo nieumyślną. Pozwany P. W. (1) umyślnie wprowadził do obrotu samochód pochodzący z przestępstwa. Przy czym, gdyby nawet przyjąć, że nie dopuścił się przestępstwa i tak można było mu przypisać winę. Umyślnie bowiem wprowadził do obrotu samochód, co do którego nie miał podstaw, aby uważać, że może nim dysponować.

Stosownie do art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządził. Na skutek bezprawnego działania pozwanego P. W. (1) powód utracił 100.000 zł, zapłacone tytułem ceny sprzedaży za samochód, którego własności nie uzyskał, więc poniósł szkodę w postaci straty w tej właśnie wysokości.

W myśl art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przepis ten konstruuje na gruncie prawa cywilnego wymóg adekwatnego związku przyczynowego między danym zdarzeniem, z którym łączy się odpowiedzialność odszkodowawcza, a szkodą. Wystąpienie takiego związku w przypadku czynu pozwanego P. W. (1) było tak oczywiste, że nie wymaga komentarza.

Wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego P. W. (1) były więc spełnione. Dlatego powództwo było uzasadnione także względem niego.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że w oparciu o art. 415 k.c. powództwo było uzasadnione także względem pozwanego D. B. (1). Także on, wystawiając w ramach swojej działalności umowę sprzedaży i fakturę na samochód, co do którego nie zawarł umowy komisji i nie wiedział, czy pochodzi on od osoby uprawnionej do dysponowania nim, umyślnie naruszył co najmniej wyżej wskazany ogólny obowiązek ostrożności. Na skutek tego powód zapłacił cenę za samochód, którego własności nie mógł nabyć (poprzez złożenie oświadczenia woli co do przeniesienia własności środków pieniężnych, które wcześniej były tylko powierzone pozwanemu P. W. (1)). W związku z tym powód poniósł szkodę. Wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego D. B. (1) były więc spełnione.

O odsetkach od zasądzonego na rzecz powoda świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie w zapłacie (czyli spełnieniu świadczenia pieniężnego) ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie dokonuje jej w terminie. Stosownie do art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Pozwany D. B. (1) został wezwany do zapłaty 100.000 zł pismem z 8 marca 2016 r. Pismo zostało wysłane 14 marca 2016 r. Przyjmując 3 dni na doręczenie, przesyłka trafiła do pozwanego D. B. (1) 17 marca 2016 r. Wyznaczony mu w piśmie termin zapłaty - 7 dni był w świetle art. 455 k.c. odpowiedni. W związku z tym od 18 marca 2016 r. popadł on w opóźnienie, za czas którego powodowi przysługiwały odsetki ustawowe za opóźnienie. Domagał się on takich odsetek od 1 kwietnia 2016 r. i Sąd był tym żądaniem związany (art. 321 § 1 k.p.c.), wobec czego odsetki zasądził od tej daty.

Pozwany P. W. (1) od chwili dostarczenia powodowi samochodu pochodzącego z przestępstwa wiedział, że wyrządził mu w ten sposób szkodę o wartości równej cenie sprzedaży. Na skutek bowiem tego powód (przez pełnomocnika R. Z. i w sposób dorozumiany, ale jednoznaczny) złożył oświadczenie woli o przeniesieniu własności kwoty ceny na komisanta. Zrodziło to po stronie pozwanego zobowiązanie z czynu niedozwolonego do zapłaty odszkodowania równego cenie. W związku z tym z samej właściwości tego zobowiązania wynikał obowiązek pozwanego P. W. (1) zapłaty powodowi kwoty 100.000 zł już w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Zatem pozwany ten był w opóźnieniu od 30 kwietnia 2014 r. Powód domagał się odsetek od 1 kwietnia 2016 r. i Sąd był tym żądaniem związany (art. 321 § 1 k.p.c.), wobec czego odsetki zasądził od tej daty.

Obaj pozwani ponosili odpowiedzialność wobec powoda z czynu niedozwolonego (choć pozwany D. B. (1) również z umowy). Uzasadniało to solidarne zasądzenie od nich świadczenia na podstawie art. 441 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Pozwani jako przegrywający sprawę są zobowiązani do solidarnego zwrotu powodowi poniesionych kosztów procesu, na które składają się opłata od pozwu 5.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda 7.200 zł (w stawce minimalnej obowiązującej w dacie wniesienia pozwu).

SSO Marcin Garcia Fernandez